Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, wtorek 1 października 1946 roku | Nr 254

Na szubienicę!

Jak już donieśliśmy, wyrok na 21 przestępców wojennych, zasiadających na ławie oskarżonych w Norymberdze, został ogłoszony wczoraj. W dniu dzisiejszym trybunał poda do wiadomości wymiar kary, ustalony dla poszczególnych zbrodniarzy.

Świat czeka z niecierpliwością na dzisiejsze orzeczenie trybunału norymberskiego, które stanowić będzie zarazem ostateczne zakończenie wielkiego procesu, trwającego blisko rok.

Sprawa żeglugi na Dunaju

jest kwestią niezależności narodów naddunajskich. - Anglosasi chcą panować nad Europą

W dniu wczorajszym w Paryżu komisja gospodarcza dla państw bałkańskich obradowała nad sprawą żeglugi na Dunaju. Zgłoszono dwa wnioski: wniosek anglo - amerykański, domagający się zabezpieczenia w traktacie z Rumunią **swobody żeglugi na Dunaju dla wszystkich państw, i rosyjski — o wyłączeniu tej klauzuli z traktatu,** ponieważ sprawa żeglugi na Dunaju obchodzi **tylko państwa naddunajskie.** Delegat Stanów Zjednoczonych mówił o konieczności zagwarantowania **„swobodnej żeglugi“ na Dunaju dla celów wymiany handlowej.** Delegat jugosłowiański twierdził natomiast, że **zagadnienie żeglugi na Dunaju jest sprawą obchodzącą wyłącznie państwa nadbrzeżne.**

Wreszcie delegat francuski zgłosił projekt kompromisowy, aby umieścić w traktacie z Rumunią **klauzulę zapewniającą swobodę żeglugi dla wszystkich okrętów handlowych wszystkich państw;** szczegóły zaś tego projektu mają być omówione na konferencji międzynarodowej z udziałem Rumunii, Rosji, Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz państw naddunajskich, która będzie zwołana w 6 mies. po wejściu w życie traktatu. Po zgłoszeniu projektu francuskiego Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wycofały wniosek.

W głosowaniu wniosek radziecki upadł 9 głosami przeciw 5, zaś **francuski otrzymał 8 głosów przeciw 5.**

Boją się delegatów

Grecja odmówiła prawa wjazdu Francuzom

Ambasador grecki w Paryżu odmówił wizy wjazdowej do Grecji delegacji francuskiej Rady Ruchu Oporu, która zamierzała się udać do Grecji na zaproszenie grupy EAM. Rada Ruchu Oporu oświadczyła, **że** postępowanie ambasadora greckiego świadczy o istnieniu dyktatury w Grecji.

Dalsze posiłki

wysyła Holandia do Indonezji

Według doniesień z Amsterdamu, holenderskie ministerstwo spraw wojskowych zamierza w dniach najbliższych wysłać na wyspy Indonezji jeszcze 4 dywizje wojsk.

Dziś wyrok na zbrodniarzy

którzy sprowokowali wojnę światową, zgwałcili wszystkie prawa ludzkie oraz zatopili całą Europę we krwi i łzach

Swastyka będzie ich szubienicą

Wczoraj o godz. 10-tej rano rozpoczęła się w Norymberdze sesja Międzynarodowego Trybunału Wojennego w celu *odczytania wyroku i jego motywów na zbrodniarzy niemieckich.* Wśród szczelnie zapełnionej sali głos zabrał przewodniczący Sądu *Jaffery Lawrence,* który skreślił obraz wszystkich przestępstw hitlerowskiej kliki.

Niemcy rozpoczęły wojnę napastniczą, podeptawszy wszystkie wiążące ich umowy i traktaty międzynarodowe. Pierwszym zbrodniczym czynem Hitlera w znaczeniu prava międzynarodowego był *zabór Austrii i Czechosłowacji.* Zbrodnia ta została dokładnie przemyślana i dokonana z całą premedytacją. W roku 1939 Niemcy dokonały *zbrodniczego napadu na Polskę,* po którym nastąpiły inwazje na *Danię, Belgię, Holandię, Luksemburg.* Wreszcie rozpoczęły napastniczą *wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu pod kłamliwym pozorem, że pragną zapobiec zamierzonemu atakowi ZSRR na Rzeszę.* Tymczasem, jak dowodzą fakty, Rosja sumiennie przestrzegała zawartego z Niemcami paktu o nieagresji.

Wojnę napastniczą rozpoczęły Niemcy przeciw Grecji, Norwegii i Jugosławii.

Do przeprowadzenia swych planów *Hitler potrzebował pomocników* — dyplomatów polityków, wojskowych. *Ci ludzie są odpowiedzialni na równi z nim,* nie mogą się osłaniać twierdzeniem, iż *„wypełniali jedynie rozkazy Hitlera“.*

Organizacje, które zostały przez Trybunał uznane za zbrodnicze są następujące: *SS, SD (policja), Gestapo i przywódcy partii narodowo-socjalistycznej NSDAP.* Członkowie tych organizacji uznani są za członków organizacji zbrodniczej i winni być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Wolni od odpowiedzialności są tylko ci, *którzy wystąpili z szeregów tych organizacji przed 1 września 1939 r.*

Natomiast Sąd nie uznał za organizacje zbrodnicze, rządu Rzeszy, dowództwa sił zbrojnych i sztabu generalnego oraz SA. Mimo to na podstawie stwierdzonych przez przewód sądowy faktów i zbadanych dokumentów należy orzec, *że* liczni przedstawiciele organizacji, nie uznanych za zbrodnicze, *dokonali wielu ciężkich przestępstw międzynarodowych.* Ci ludzie muszą być ukarani. Przewodniczący wyliczał długi szereg przestępstw, popełnionych przez kierowników Rzeszy i ich posłusznych wykonawców. A więc, *masowe deportacje ludności krajów okupowanych do Niemiec na roboty przymusowe, masowe aresztowania i represje w stosunku do. rodzin podejrzanych o wrogi stosunek do okupanta, okropności obozów koncentracyjnych,* gdzie najwięcej zginęło Polaków i Rosjan, potworne traktowanie jeńców, ohydne znęcanie się i masowa eksterminacja Żydów z krajów okupowanych, wreszcie rabunkowa gospodarka, wygładzanie ludności krajów okupowanych, grabież mienia cywilnej ludności.

Trybunał obalił twierdzenie obrony, że dotychczas nie istniały ustawy międzynarodowe, przewidujące *kary za wojnę napastniczą.* Sąd dopatrzył się w całokształcie działalności państwa hitlerowskiego *celowej, planowej i przemyślanej akcji, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości*

Trybunał uznał, że wojna napastnicza stanowi nie tylko przestępstwo, ale jest zbrodnią główną, popełnioną wobec ludzkości.

We wtorek zostaną *wydane wyroki na poszczególnych działaczy hitlerowskich.*

GDZIE JEST KAPIAK?

Tajemnicze zniknięcie asa kolarstwa polskiego. — Kim jest mężczyzna w sportowej koszulce w prosektorium?

Bezpośrednio po katastrofie kolejowej w Łodzi rozniosła się wiadomość, że wśród śmiertelnych ofiar znajduje się m. in. **słynny olimpijczyk, as kolarstwa polskiego Mieczysław Kapiak.**

Na miejscu katastrofy bowiem znaleziono trupa mężczyzny w średnim wieku, ubranego w koszulkę sportową, jaką noszą kolarze. Twarz zmarłego była zniekształcona, jednak obecni na miejscu zgodnie stwierdzili, że **wzrost, tusza i inne charakterystyczne cechy przemawiają za tym, że mężczyzną tym, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, jest właśnie Mieczysław Kapiak.**

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe przygnębienie w świecie sportowym, z uwagi na wielkie zasługi, jakie Kapiak położył dla rozwoju sportu polskiego.

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski przystąpił już nawet do urządzenia odpowiedniego pogrzebu znanemu kolarzowi i zamierzano zainicjować nawet zbiórkę, celem kupna wieńców.

Czekano jednak na oficjalne potwierdzenie śmierci Kapiaka. Wszystkie **zwłoki zostały już zidentyfikowane.** Pozostały tylko dwa trupy, tożsamości których nie udało się dotąd ustalić.

Wczoraj do prosektorium miejskiego przy ul. Sędziowskiej **udali się delegaci związku sportowego, którzy po bliższych oględzinach wyrazili wątpliwość, czy mężczyzna w sportowej koszulce jest Kapiakiem.**

Ale jednocześnie Warszawa nie przestaje alarmować telefonicznie Łodzi zapytaniami w sprawie Kapiaka. Kolarz **mieszka stale w Warszawie przy ul. Stalowej 13 i od dnia poprzedzającego katastrofę zaginął po nim wszelki ślad.**

Mieczysława Kapiaka nie ma w stolicy, nie podaje o nim również żadnych wiadomości Szczecin, gdzie odbyły się wyścigi kolarskie, w których Kapiak miał startować.

Gdzie więc podział się nasz kolarz? Czyżby sportowcy, którym jest on tak bardzo znany, mogli się pomylić, oglądając zwłoki w prosektorium i w takim razie czy to rzeczywiście są zwłoki Kapiaka?

A jeśli nie zginął on w katastrofie, gdzie się podziewa i jaki go los spotkał?

Zagadkę tę, trzymającą w napięciu szerokie rzesze sportowców, niewątpliwie wyświetlą najbliższe dni. (x).

Przed wyrokiem w Norymberdze

Ostatnie chwile oskarżonych

zbrodniarzy hitlerowskich.—Jak wyglądają cele i sale rozpraw sądu

Dzienniki londyńskie poświęcają wiele miejsca oczekiwanemu wyrokowi w procesie norymberskim podając przy tym **szczegółowy opis więzienia**, w którym przebywają **oskarżeni**.

Oskarżeni umieszczeni są w **indywidualnych celach**, mających solidnie okute drzwi, w których znajdują się kwadratowy otwór, około 6 cali wielkości. Przez szparę tę świeci **światło, a dozorcy co jakiś czas zaglądają do cel**. Cele oświetlone są jasno aż do godziny policyjnej, t. j. 8.30, potem oświetlenie zmniejszone jest do połowy — tak, że gdy **więźniowie śpią, dozorcy mogą ich w dalszym ciągu obserwować.**

Umeblowanie cel, których wielkość nie przekracza 7—9 stóp, składa się tylko **ze składanego łóżka i krzesła**. Stół przymocowany jest do podłogi tak, iż nie może być przysunięty do okna, umieszczonego wysoko w murze i okratowanego.

Więźniowie od czasu do czasu przenoszeni **są do innych cel, by zapobiec kopaniu tunęli wzgl. wyłamaniu okna**, a materace w ich łóżkach zmieniane są co dwa tygodnie i dokładnie rewidowane. **W celach usunięto wszelkie gwoździe i haki**, któreby umożliwiały więźniom odebranie sobie życia za pomocą powieszenia się na własnym ubraniu.

Na zewnątrz więzienia, pod kamienną ścianą 20 m. wysoką i 4 grubą znajduje się szerokie puste podwórze. Tutaj więźniowie odbywają swój codzienny spacer, **przedłużający się nawet do 4 godzin dziennie**. Mogą chodzić, gdzie chcą, byle **odległość od ściany była 10 łokci i byle nie zbliżali się do siebie**. Nie wolno im siadać, ani niczego podnosić z ziemi. Na szczycie muru znajdują się **straże z karabinami maszynowymi i zwykłymi**.

We wschodnim skrzydle podwórza znajduje się winda, która zawozi oskarżonych wraz ze strażnikami na 3 piętro gmachu sądowego, gdzie pancerne drzwi windy **otwierają się wprost na pomieszczenia dla oskarżonych**.

Sędziowie zajmują miejsca vis a vis **chorągiewek z kolorem narodowości sędziego**. Na najdalszym miejscu, najbliżej zaś ściany wschodniej siedzą **Rosjanie, następnie Anglicy, Amerykanie i Francuzi** — każdy z głównym sędzią na czele.

W kierunku zachodnim od sali sądowej znajdują się galerie dla prasy i publiczności — następnie pomieszczenia dla radia i operatorów filmowych. Miejsca na galerii **wyposażone są w słuchawki, które powtarzają słuchaczom rozprawę w języku angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim**. Sala rozpraw może pomieścić tylko **600 osób**.

W dzień ogłoszenia wyroku ustawione będą głośniki **w trzech innych dużych salach budynku, gdzie publiczność** będzie mogła słyszeć, ale nie widzieć, przebieg posiedzenia sądowego.

PROTEZY DLA INWALIDÓW

produkowane są w Warszawie, Chorzowie i Bydgoszczy

Miniona wojna nie tylko pozbawiła nas 6 milionów obywateli, nie tylko zdewastowała gospodarczo i moralnie nasz kraj — ale pozostawiła setki tysięcy kalek. Są to przeważnie ludzie młodzi — *potracili ręce lub nogi na froncie, lub na robotach przymusowych w Niemczech, podczas wypadku przy pracy, czy w czasie bombardowania niemieckich miast.*

Ludziom tym trzeba pomóc, trzeba umożliwić im normalną, pożyteczną egzystencję, by do dźwigniętego przez nich ciężaru kalectwa nie dodawać jeszcze goryczy, że są ciężarem dla swych rodzin czy społeczeństwa.

Wielką pomocą w łagodzeniu skutków kalectwa — są protezy. Posiadamy już kilka państwowych, stojących na wysokim poziomie, protezowni: między innymi w *Warszawie, Chorzowie, Bydgoszczy.*

Protezownie te — jak nas informuje kierownik sekcji wypadkowej ZUS-u, ob. *Duchnacka* — pokrywają niemal całe zapotrzebowanie w tej dziedzinie. Pierwszy okres był wprawdzie trudny — obecnie jednak produkcja protez tak się rozwinęła, *że nie potrzebujemy obawiać się, by dla któregoś z potrzebujących ich zabrakło.*

ZUS w Łodzi korzysta z protezowni w Bydgoszczy. Protezownia ta produkuje protezy kończyn górnych i dolnych i to zarówno protezy tak zwane kosmetyczne, jak i robocze.

Protezy skonstruowane są w ten sposób, że na przykład dłoń można wykręcić i na to miejsce przymocować przyrządy, potrzebne do pracy, jak cęgi, haki itp.

Jak nas informują w sekcji wypadkowej ZUS-u — wszyscy inwalidzi, którzy otrzymali protezy — a jest ich w Łodzi ponad *500* — pracują, i to nawet pracują w fabrykach.

Niestety, koszt protezy jest dosyć wysoki: proteza ręczna kosztuje od 5 tysięcy do 8 tysięcy złotych, nożna zaś od 6 tysięcy do 10 tysięcy — zależnie od tego od którego miejsca brakuje inwalidzie ręki czy nogi.

Nasze fakty

NIEPEWNY pyta, jakiego użyć sposobu, aby się przekonać nareszcie, czy „Ona" też kocha? Ależ najprostszego: zapytać ją o to. Kobieta, która kocha rzadko kiedy potrafi ukryć swą miłość — raczej ma skłonności do nadmiernego jej uzewnętrzniania...

*

C. O. Ma pan 22 lata, żyje Pan z mężatką 29-letnią, która ma dziecko. Kobieta ta była dla Pana bardzo dobra w ciężkich dla Pana chwilach. Romans Wasz trwa już blisko dwa lata. Obecnie wrócił mąż Pana przyjaciółki. Mąż wie o wszystkim. „Teraz nie wiem, co mam robić — pisze Pan — żenić z nią nie bardzo mi się uśmiecha, bo sobie znajdę i młodszą i ładniejszą, no i bez przychówku. Chociaż ona dla mnie jest bardzo dobra".

Okolicznością usprawiedliwiającą Pana — jest Pana młody wiek — ale mimo to niezbyt po męsku postępuje Pan ze swoją przyjaciółką. Szkoda, że te „młodsze i ładniejsze" nie myślały o Panu, gdy Pan siedział w więzieniu! Sam Pan pisze, że nikt o Panu nie pamiętał, tylko ona jedna. Dzisiaj, kiedy ją Pan do pewnego stopnia skompromitował i rozbił jej małżeństwo— myśli Pan o znalezieniu „młodszej".

Zasadniczo obowiązkiem Pana byłoby ożenić się z tą kobietą, ponieważ jednak wątpimy, czy dałby jej Pan trwałe szczęście, nie kocha jej Pan bowiem naprawdę— lepiej będzie wyjechać, jak Pan projektuje z Łodzi, zejść jej z oczu. Wtedy ona wróci do męża, mają przecież dziecko. Przed wyjazdem musi Pan jednak zdobyć się na odwagę i powiedzieć tej kobiecie, że zawsze będzie Pan jej wdzięczny za wszystko, co dla Pana uczyniła, żenić się Pan z nią jednak nie może. Niech Pan nie mówi, że dlatego, że uważa ją Pan za zbyt starą, czy nie dość piękną jak na zaszczyt zostania Pana żoną — po co ranić czyjąś ambicję! Raczej niech Pan wszystko kładzie na karb swego młodego wieku i że Pan w ogóle jeszcze nie myśli o małżeństwie.

*

SAMOTNA IRKA. Niech się Pani zapisze do jakiejś organizacji młodzieżowej lub do klubu sportowego. Wszędzie znajdzie Pani kółko miłych osób.

Codzienna nowelka „Expressu"

Ratunek

Aktorka Dina Barelli studiowała nową rolę. W tym okresie nigdy nie można było się z nią widzieć. Nie przyjmowała nikogo. Nie rozmawiała z nikim, aż do premiery.

Ale pani Renata Koch należała do ludzi, którzy nie znali sławnej aktorki. I dlatego odważyła się zapukać do drzwi jej mieszkania i złożyć swą kartę wizytową z uprzejmą prośbą o udzielenie kilkuminutowej rozmowy.

Oczywiście jak było do przewidzenia, Dina Barelli posłała natarczywą nieznajomą tam, skąd przyszła. Zapowiedziała pokojówce, by nie zawracano jej głowy. I z grymasem znudzenia położyła się na kozetce.

Pani Renata Koch była jednak osobą bardzo energiczną. Trzy razy pokojówka wychodziła do przedpokoju, trzy razy wracała do buduaru swej pani, aż wreszcie Dina Barelli, zdenerwowana i zła kazała ją przyjąć.

— Pani sobie życzy? — zapytała zimno.

— Nazywam się Renata Koch. Zdaje mi się, że nazwisko moje nie jest dla pani obce...

— Możliwe... Nie przypominam sobie. Ale czego pani sobie życzy?

— Panno Dino Barelli — niech mi pani odda moje dziecko...

Aktorka spojrzała zdumiona na przybyłą. Później uśmiechnęła się lekko.

— To było nieźle powiedziane — rzekła wreszcie. — Mam wrażenie, że lepiej nie powiedziałaby najznakomitsza aktorka. „Niech mi pani odda moje dziecko"... Wspaniałe.

— Spojrzała raz jeszcze na przybyłą. — A proszę mi powiedzieć czy to dziecko jest chłopczykiem, czy dziewczynką?

Pani Koch pozostała spokojna i poważna.

— Mówię o Bobie, panno Dino Barelli...

— Ach, o Bobie. A więc chodzi o chłopca.

— Proszę panią, żarty nie są na miejscu. Pani wie doskonale, że Bob nie jest chłopcem. Że ma już dwadzieścia pięć lat.

— Rzeczywiście? Nie wiedziałem.

— Czy on udawał przed panią, że jest młodszy?

Dina podniosła się z miejsca.

— Proszę panią, ta rozmowa nie ma najmniejszego sensu. Nie znam żadnego Boba.

— Czy uważa mnie pani za taką naiwną — rzekła pani Koch, uśmiechając się gorzko — że uwierzę, iż pani nie zna swego kochanka.

— Kochanka? Co za nonsens...

— Byłam przygotowana na to, że pani będzie kłamać. Ale to nie zmieni istoty rzeczy. Od czterech tygodni mój syn zmienił się nie do poznania. Nie przepuszcza ani jednego wieczoru w teatrze, gdy pani występuje. Przysyła pani kwiaty. Kupuje dla pani prezenty. Informowałam się w sklepach. Powiedziano mi, że wszystko każe odsyłać do pani. Jego pokój zarzucony jest pani fotografiami. Przez sen wymawia pani nazwisko... pani imię...

— Nonsens...

Pani Koch nie mogła dłużej utrzymać swych nerwów na wodzy. Drżąc cała zbliżyła się do aktorki.

— Proszę nie grać przede mną komedii! Matki pani nie oszuka, ani nie zwiedzie głupimi dowcipami. Muszę uratować mego syna. I błagam panią, aby mu pani kazała odejść od siebie!

Dina milczała przez kilka chwil. Musiała się powstrzymać, by nie wybuchnąć głośnym śmiechem. Lub też, by nie wyrzucić tej kobiety za drzwi.

W międzyczasie pani Renata Koch otworzyła swą sakiewkę. Wyjęła fotografię i podsuwając ją aktorce przed oczy, zapytała:

— Nie będzie pani chyba dalej twierdziła, że pani go nie zna?

Dina rzuciła krótkie spojrzenie na fotografię. Zdumiała się. Spodziewała się zobaczyć jakiegoś niedowarzonego młokosa. Z fotografii spoglądał na nią wybitnie przystojny, zgrabny, elegancki młodzieniec. Na ustach miał czarujący uśmiech.

Dina była zachwycona. Jakie nieoczekiwane zakończenie... Dina patrzała na fotografię dość długo. I nagle, zupełnie zmienionym tonem, zapytała:

— A więc, czym mogę pani służyć?

— Pragnę go uratować. Przecież chłopiec zupełnie zmarnieje...

Dina zastanowiła się przez chwilę.

— Dobrze. Zgadzam się. Pomogę pani go uratować... — rzekła nagle. — Czy ma pani w domu telefon? Czy syn jest teraz w domu?

— Tak. Telefon 546654.

— Doskonale. — Dina ujęła słuchawkę. — Hallo? Czy to pan Bob Koch? Bob? Proszę natychmiast przyjść do mnie. Szybko wziąć samochód. Do kogo? Do Diny Barelli... Tak... Ale natychmiast.

— Dziękuję, serdecznie dziękuję — zawołała pani Koch. — Ale mam jeszcze jedną prośbę. Pozwoli pani, że zaczekam na rezultat tu u niej w domu?

— Dobrze. Pani pozwoli do salonu. Gdy skończę rozmowę z synem, poproszę panią...

Po upływie dwudziestu minut rozległ się dzwonek u drzwi wejściowych. Wszedł Bob. Był zdenerwowany i podniecony. Dina spojrzała na niego uważnie. Wyglądał jeszcze ładniej niż na fotografii.

— Ja... ja... cieszę się, że pani mnie... bardzo się cieszę...

Położyła mu rękę na ustach.

— Ciszej. Matka pana jest tam, w salonie.

— Moja matka?

— Tak. Przyszła do mnie. Postanowiła uratować swego Boba, który oszalał z miłości do Diny Barelli. Musiałam jej obiecać, że pomogę pana uratować. Istotnie pomogę... Ale dlaczego nigdy dotąd nie widziałam pana?

— Pani nie odpowiadała na moje płomienne listy. Nie odpowiadała na moje kwiaty. Godzinami niekiedy stałem w bramie tego domu. Ale nie miałem odwagi przyjść sam. Nie znałem nikogo z pani znajomych... — chwycił jej rękę i pokrył ją pocałunkami.

— Teraz nie. Pana matka jest w salonie. Ale jutro... Będę czekała na pana o godz. 5 po południu. Nie będzie nikogo. Przyjdzie pan? Pomówimy...

Po jego wyjściu Dina zadzwoniła. Po chwili do buduaru weszła pani Koch.

— A więc? — zapytała.

Aktorka spojrzała uważnie na swoje paznokietki. A potem powiedziała krótko:

— Wzruszyłam się prośbą pani.. I postanowiłam uratować jej syna. Dla stroskanej matki uczynię wszystko co będę mogła zrobić...

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



OFICER: — Trzeba było odrazu powiedzieć, że jesteście lekarzami! Zróbcie mi twarz na Wenus!

OFICER: — Na nic wasze zabiegi! Twarz ciągle ta sama!...
WACEK: — Spróbujmy metody UL!

OFICER: — Ojojoj! Boli!...
WACEK: — Myśl pan o czymś przyjemnym, np. o... kiełbasie...

WICEK: — To jest końska kuracja!
OFICER: — A że jestem kawalerzystą, więc mi się podoba!

MILION ZŁOTYCH W SUKNI!

Sensacyjne aresztowanie zbiegłych aferzystów z wytwórni leków „Selen". — Chcieli uciec zagranicę ze zrabowanym złotem

Guzik odgrywa ważną rolę w życiu codziennym. Jest on bowiem nieodzownym atrybutem naszej garderoby i tylko dzięki niemu nie wchodzimy w kolizję z moralnością publiczną.

Nic dziwnego więc, że każda utrata guzika wywołuje zdenerwowanie.

Przedstawmy więc sobie rozpacz żony doktora chemii Krystyny Żuchowskiej, której bezlitośnie pozbawiono wszystkich guzików przy sukni i to niebylejakich— każdy wartości kilkunastu tysięcy złotych!

A jeśli do tego dodamy klamrę wartości 10-letniej pracy przeciętnego obywatela — rozpacz ta tymbardziej będzie uzasadniona.

Kto i dlaczego był tak bezwzględny i okrutny wobec młodej kobiety?

Mniej więcej przed trzema tygodniami rozpisane zostały listy gończe, poszukujące zbiegłych z Łodzi współwłaścicieli wytwórni leków „Selen", którzy dopuścili się przestępstw natury gospodarczej na szkodę Państwa.

Wytwórnia leków mieściła się przy ul. Nawrot 35. Współwłaścicielami jej byli: dr. chemii Żuchowski Stanisław (Nawrot 7) i Laskowski Henryk (Traugutta 4).

Po dokonaniu nadużyć, w obawie przed odpowiedzialnością, obaj wraz z żonami zbiegli w niewiadomym kierunku, pozostawiając na łasce losu swe mieszkania.

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, która wykryła popełnione nadużycia w firmie „Selen", nie ustawała w poszukiwaniach. Uwieńczone zostały one wreszcie pełnym sukcesem, do czego w pewnej mierze przyczyniła się także łódzka M. O.

Ustalono mianowicie, że Żuchowski i Laskowski wraz z żonami przebywają w Gliwicach, skąd zamierzają pod fałszywymi dokumentami przedostać się do strefy amerykańskiej.

Na Śląsk natychmiast wysłano dwie ekspedycje, które niemal w ostatnim momencie udaremniły ucieczkę.

Dokładna rewizja dała rewelacyjne wyniki. W jednej z walizek znajdowała się wytworna suknia Krystyny Żuchowskiej o nadmiernej ilości guzików, obszytych materiałem. Gdy jeden z nich odpruto i obejrzano, okazało się, że pod drewnianą przykrywką znajdowała się złota 5-rublówka.

Wobec powyższego zbadano bliżej całą suknię. Okazało się, że wszystkie guziki posiadały tę samą zawartość i zostały w taki sam sposób „spreparowane".

Prawdziwą jednak rewelacją okazała się klamra, również obszyta tym samym materiałem. Klamra wykonana była tak jak każda inna, lecz z najczystszego złota dukatowego! Waga jej wynosi 30 dekagramów!

Z jednej tylko sukni wydobyto 24 złote monety, która wraz z klamrą przedstawiają wartość przeszło miliona złotych!

Lecz nie koniec na tym. Papierośnica Henryka Laskowskiego, na pierwszy rzut oka ze zwykłego metalu — okazała się również szczerozłota, lecz poniklowana.

Bagaż Żukowskich i Laskowskich zawierał również złoto i walutę zagraniczną.

Jak się okazało, dobrana czwórka posiadała papiery na obce nazwiska, przy pomocy których już za kilka godzin mieli znaleźć się po tamtej stronie. Na szczęście w porę przeszkodzili im w tym dzielni urzędnicy Komisji Specjalnej.

Żuchowskiego i Laskowskiego osadzono w areszcie. Za popełnione nadużycia na szkodę Państwa, których ukoronowaniem miała być ucieczka zagranicę ze zrabowanym złotem, znajdą się w obozie pracy przymusowej. (a)

Cukru nie zabraknie!

Amatorów słodkich interesów spotkał bardzo gorzki zawód

Spekulanci chcieli znowu zrobić słodkie interesy. Spotkał ich jednak gorzki zawód.

W ostatnich dniach lansowana była uparcie plotka, jakoby na rynku miało zabraknąć cukru, rzekomo w związku z wyczerpaniem się zapasów z poprzedniej kampanii i nieprzystąpieniem jeszcze do produkcji cukru z nowych zbiorów.

Pogłoski te nie mają żadnej rzeczowej podstawy. Władze przewidziały bowiem możność nieznacznego niedoboru cukru w obecnym okresie przełomowym i w porę zatroszczyły się o przygotowanie odpowiedniego zapasu.

W tym celu m. in. sprowadzono z samej tylko Czechosłowacji 4.000 ton cukru. Już ta tylko ilość wystarczy w zupełności na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego na jeden miesiąc, potem zaś rozpocznie się produkcja cukru z nowych zbiorów. (i)

Pogrzeb ofiar katastrofy

odbędzie się w najbliższych dniach.-Zakończenie śledztwa nastąpi w tym tygodniu

Śledztwo w sprawie sobotniej katastrofy kolejowej trwa w dalszym ciągu i według opinii wojskowego prokuratora DOKP mjr. Kanela, który nim osobiście kieruje —

WINNO BYĆ ZAKOŃCZONE W CIĄGU BIEŻĄCEGO TYGODNIA.

Jak dotąd nie zidentyfikowano tylko 2 trupy. Wczoraj zmarł w szpitalu św. Rodziny ranny milicjant Tadeusz Dominiak, powiększając liczbę śmiertelnych ofiar katastrofy do 21.

Ranni, przebywający w szpitalach, czują się lepiej. Wydaje się, że poza Jadwigą Śliwą, której stan jest beznadziejny, życiu żadnego z rannych nie zagraża niebezpieczeństwo, tym niemniej będą musieli jeszcze długo przebywać w szpitalu.

Prokurator mjr. Kanel wydał polecenie ustalenia bezpośredniej przyczyny śmierci 14 ofiar, których zwłoki znajdują się w prosektorium.

Przyczynę ustalą biegli za pomocą oględzin, względnie sekcji zwłok, po czym ciała wydane zostaną rodzinom, celem urządzenia pogrzebu.

Nie wiadomo, czy ciała będą pochowane oddzielnie, czy też rodziny wyrażą zgodę na urządzenie wspólnego pogrzebu.

Zatrzymani urzędnicy służby ruchu nadal przebywają w areszcie.

Śledztwo, które zakończone zostanie w tym tygodniu ustali niezbicie stopień winy i odpowiedzialność każdego z winowajców.

Do Komendy M.O. zgłaszają się już rodziny zabitych po odbiór waliz i bagażu ręcznego, znalezionych na miejscu wypadku.

Z polecenia prokuratora rzeczy te, po uprzednim dokładnym ich określeniu i stwierdzeniu, że rzeczywiście należały do danej osoby są wydawane zainteresowanym. (a).

Ulgowe bilety do kin

Od dziś specjalne kasy dla posiadaczy legitymacji pracowniczych

„Express" doniósł już przed kilku tygodniami o udogodnieniu dla świata pracy w postaci specjalnych kwartalnych legitymacji, upoważniających do nabywania ulgowych biletów w kinach łódzkich.

Dotąd nabywanie ulgowych biletów do kin przez świat pracy było bardzo niedogodne i wymagało zamawiania biletu na kilka dni wcześniej przed zamierzonym udaniem się do kina.

Od dziś członek związku zawodowego, który otrzymał legitymację, może nabywać bilety w specjalnej kasie dla świata pracy w cenach zł. 10, 15 i 20.

Jak dotąd wydano już około 40.000 legitymacji. Ogółem wydanych będzie do 100 tysięcy legitymacji do kin.

Legitymacja taka zawiera 30 kuponów na nabycie biletów po ulgowych cenach, a więc posiadacz jej będzie mógł w ciągu miesiąca iść 10 razy do kina. (k)

Rejestracja wojskowa

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w środę do lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 15, winni zgłosić się wszyscy mężczyźni rocznika 1926, zamieszkali na terenie Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na litery T, U.

Zgłaszać się należy od 8-ej do 1-ej.

Zgłaszający się winni przynieść wszystkie dokumenty osobiste.

Spisy zawodowe
zakończone będą do 20 listopada

Prace przy sporządzaniu spisów zawodowych postępują szybko naprzód.

Jak się dowiadujemy, w chwili obecnej zakończone zostały już całkowicie spisy **na terenie północnego i południowego starostwa grodzkiego w Łodzi oraz na terenie powiatu piotrkowskiego i czterech miast wydzielonych, jak Pabianice, Zgierz, Tomaszów i Piotrków.**

Jeśli chodzi o śródmieście Łodzi, najbardziej uprzemysłowione i posiadające największą ilość przedsiębiorstw handlowych, warsztatów rzemieślniczych itd. — **jak dotąd wykonano 30 proc. prac.**

Ostatecznie, jak komunikuje nam naczelnik Urzędu Zatrudnienia **całość będzie gotowa do 20 listopada rb.** Urząd Zatrudnienia znajdzie się wówczas w posiadaniu nader interesującego materiału, dotyczącego ogólnej liczby pracowników i zakładów pracy, specjalności w zawodzie itd. (k)

Katastrofa samochodowa
przy zbiegu Piotrkowskiej i Marsz. Stalina

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Marsz. Stalina (Główna) wydarzyła się wczoraj rano katastrofa samochodowa.

Około godz. 4-ej nad ranem **zderzyły się ze sobą dwa samochody ciężarowe — sowiecki i wóz Spółdzielni Handlowej w Łodzi.**

Szofer sowieckiego samochodu Chrytonow Aleksy został ciężko ranny i w stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Ranna została także kobieta nieznanego nazwiska z samochodu Spółdzielni Handlowej. Oba wozy uległy rozbiciu.

Władze prowadzą dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za wypadek. (i)

Każdy otrzyma swój przydział
Realizacja kartek przedłużona będzie do 15 bm. - Sprzedaż wełny - w drugiej połowie miesiąca

Ostateczny termin wykupienia materiałów bawełnianych na karty odzieżowe minął w dniu wczorajszym, 30 września.

Dużo osób jednak **nie zrealizowało w tym terminie kuponów bawełnianych.** W poszczególnych sklepach po 100—200 osób nie wykupiło towaru.

Ogółem na terenie Łodzi liczba **kilka tysięcy osób.**

Materiałów bawełnianych nie wykupiono z najrozmaitszych powodów. Wskutek zbyt małej ilości sklepów, do ostatniego niemal dnia **kolejki były tak duże, że człowiek pracy w żaden sposób nie mógł dostać się do sklepu.** Niektórzy nie wykupili materiału z **powodu braku pieniędzy,** inni byli w tym czasie na urlopie itd.

Każdy jednak **otrzyma swój przydział włókienniczy.** Wydział Aprowizacji i Handlu wystąpił bowiem do Ministerstwa o **przedłużenie terminu realizacji kuponów bawełnianych do 15 października rb.**

Ministerstwo, jak słychać odniesie się pozytywnie **do tego, gdyż wychodzi z założenia, że każdy obywatel musi mieć możność zrealizowania swych przydziałów odzieżowych.**

Ponieważ sprzedaż artykułów bawełnianych zostanie przedłużona — **tym samym później rozpocznie się realizacja kuponów wełnianych.**

Jak wiadomo, sprzedaż materiałów wełnianych miała się rozpocząć już około 10 października. Wobec zaszłej jednak zmiany nie rozpocznie się wcześniej, niż w **drugiej połowie miesiąca.**

Ogółem Łodzi przydzielono **pół miliona metrów wełny.** Każdy posiadacz karty odzieżowej otrzyma **3 metry materiału wełnianego,** przyczem wybór ma być duży.

Najwięcej jest materiałów dla pań — **60 proc., z czego 35 proc. płaszczowych damskich i 25 proc. sukniowych.**

Dla mężczyzn jest 40 proc. **materiałów ubraniowych i na okrycia.** Ceny jeszcze nie są znane.

Pewną komplikacją przy odbieraniu wełny będzie **zakaz wydawania kobietom kuponów na ubrania i okrycia męskie. Każdy ma dostać materiał właściwy dla swej płci. (a)**

Zasiłki chorobowe
zostaną również podwyższone

Jak się dowiadujemy, Mieszana Komisja Płac załatwiła także m. in. sprawę **ujednolicenia niektórych świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego.**

Mają ulec podwyżce zapomogi pośmiertne, które były wypłacane z funduszu chorobowego, emerytalnego i wypadkowego oraz mają być **podwyższone zasiłki chorobowe, których wysokość zamiast wahać się między 50 proc. a 60 proc. będzie wynosiła 70 proc.**

Nadto przysługiwać będzie 2 proc. dodatek na każde dziecko, począwszy już od pierwszego, a nie jak dotąd dopiero od trzeciego dziecka.

Za nieobecność w pracy z powodu choroby od 1 — 3 dni, ani zakład pracy ani Ubezpieczalnia Społeczna **nie będą wypłacały zasiłków.**

Podwyżka zasiłków chorobowych i pozostałych świadczeń ma obowiązywać już od dnia 1 października.

Kartki na listopad
Do kiedy należy odbierać karty wymienne?

Karty wymienne na m-c listopad wydawane będą przez Biura Okręgowe rozdziału kart *od dnia 1 do 10 października włącznie.*

Zamiana kart wymiennych na rzeczywiste odbywać się będzie od 5 do 15 października.

Napad bandycki
przy ul. Krakowskiej 48

Napad bandycki dokonany został na mieszkanie Franciszka Macichowskiego przy ul. Krakowskiej 48.

Trzej nieznani osobnicy z bronią w ręku wtargnęli do mieszkania i po sterroryzowaniu domowników zrabowali garderobę i bieliznę, poczem niezatrzymywani przez nikogo zbiegli wraz z łupem.

Powiadomione o napadzie władze wszczęły pościg. (k)

Manicz aresztowany!
Echa makabrycznej zbrodni w Łodzi. - Kochanek zbrodniczej Niemki ujęty w Radomiu

Dnia 2 kwietnia na łamach „Expressu Ilustrowanego" zostało zamieszczone zdjęcie głowy kobiety, **znalezione w dole kloacznym na Widzenie.**

Po kilku dniach do Komisariatu MO zgłosiła się niejaka Helena Michalska i oświadczyła, iż w **zamordowanej rozpoznała swoją siostrę Zofię Kosior.**

Michalskiej pokazano wówczas nogę, znalezioną w innym dole kloacznym **z charakterystycznymi oznakami choroby angielskiej.** Michalska oświadczyła, iż jest to noga jej siostry, która cierpiała na tę chorobę. W ten sposób trup został zidentyfikowany.

Michalska stwierdziła dalej, że **siostra jej utrzymywała intymne stosunki z robotnikiem Andrzejem Maniczem (zam. Szosa Rokicińska 23), który miał również drugą przyjaciółkę Niemkę, Teresę Morawską,** służącą pp. Utylewskich (Piotrkowska 176). **Morawską natychmiast aresztowano pod zarzutem dokonania morderstwa. Maniczowi natomiast udało się zbiec w niewiadomym kierunku.**

Na sprawie w Sądzie Doraźnym oskarżona przyznała się iż zabiła rywalkę i opisała makabryczne okoliczności tej zbrodni.

Krytycznego wieczora Morawska udała się do mieszkania Manicza, gdzie **zastała obcą kobietę w ramionach kochanka.** Po scenie zazdrości całe towarzystwo urządziło pijatykę dla załagodzenia zajścia. **W nocy Morawska zamordowała śpiącą Zofię Kosior. Następnie zbudziła kochanka, pokazała mu trupa Kosior mówiąc: „Tyś ją zabił"!**

Przerażony Manicz wraz z Morawską poćwiartował zwłoki zamordowanej i rozrzucił po dołach kloacznych.

Sąd skazał wyrodną Niemkę **na dożywotnie więzienie.**

Funkcjonariusze komórki śledczej Milicji Obywatelskiej w Łodzi bezzwłocznie rozpoczęli **pościg za zbiegłym Maniczem, uwieńczony i aresztowany w Radomiu.** Wiódł tam spokojną egzystencję na łonie rodziny. Okazało się bowiem, iż **precz dwóch przyjaciółek Manicz posiadał żonę i czworo dzieci. W Radomiu pracował w "Wytwórni Wód Gazowych".** Rzecz zrozumiała, pod fałszywym nazwiskiem. Jest to wysoki, przystojny mężczyzna w wieku lat 50-ciu.

Jak twierdzą koledzy aresztanta i sąsiedzi **nic nie wskazywało na to, że ten spokojny i zrównoważony człowiek brał udział w dokonaniu tak straszliwej zbrodni.**

Sam Manicz na śledztwie, przeprowadzonym w areszcie przyznał się, iż pomagał ćwiartować zwłoki swej przyjaciółki Zofii Kosior. Twierdzi jednak kategorycznie, iż **zastał ją już zamordowaną.**

Wczoraj Manicz został przewieziony do Łodzi, gdzie oddano go do dyspozycji władz prokuratorskich. Niebawem stanie on przed Sądem. kh.

Mleko na kartki
Dodatkowa rejestracja kart mlecznych

Od dnia 2 października 1946 r. wydawane będzie w sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej oraz w 10 Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem, **mleko świeże na karty Dz — O — i Dz — 1—6 karty M** (macierzyńskie) i karty **Ml,** (dla chorych) z miesiąca października za pierwszą dekadę to jest od 2-go do 10-go października włącznie, na następujące odcinki:

Dz — O — w 10 Stacjach „Kropli Mleka" i w sklepach Sieci Rozdzielczej:

2, 3, 4, 5, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 8 i 9 po 0,25 ltr 6 i 7go października na odcinek Nr 6 i 7 po 0,50 ltr, 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0,75 ltr.

Dz — 1—6 w sklepach Sieci Rozdzielczej:

2, 3, 4, 5, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 8 i 9 po 0,25 ltr, 6 i 7-go października na odcinek 6 i 7-go po 0,50 ltr, 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0,75 ltr.

Ml (chorzy) w sklepach Siec. Rozdzielczej:

2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 po 0,25 ltr, 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 0,50 ltr.

M. (macierzyńska) w sklepach Siec Rozdzielczej:

2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 października na odcinek Nr 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 po 0,5 ltr, 10 października na odcinek Nr 1 i 10 łącznie na dwa kupony 1 ltr.

Mleko wydawane będzie codziennie od godz. 7-ej do 9-ej punktualnie, odcinki nie zrealizowane, w dniu wywołania tracą swą ważność. Cena mleka wynosi za 1 ltr 2 zł.

*

Karty żywnościowe kat. „DZ—O", „DZ 1—6", „Ml." (dla chorych), oraz karty „M" (macierzyńskie), z m-ca października rb., a pochodzące od członków Spółdzielni zamkniętych (wojskowych, Sądów łódzkich, Milicji Obywatelskiej i innych), **należy rejestrować dodatkowo w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej w terminie do dnia 4 października rb. włącznie.**

Przedstawione do rejestracji karty, winny być zaopatrzone na odwrocie w pieczęć Spółdzielni zamkniętych i podpis.

Kradzież w fabryce

W fabryce państwowej nr. 5 przy ul. Sienkiewicza 70 dwaj robotnicy tego przedsiębiorstwa Jan Zareński (Kilińskiego 229) i Franciszek Józefowicz (Główna 42) **dopuścili się kradzieży 55 kg. przędzy.**

Władze prowadzą dochodzenie.

Włamanie do pracowni
krawieckiej przy ul. Narutowicza

Do pracowni krawieckiej przy ul. Narutowicza 44 włamali się za pomocą otworzenia drzwi wytrychem nieznani sprawcy, którzy skradli znaczną ilość płaszczy cywilnych i wojskowych.

Władze wszczęły poszukiwania. (i).

Zwyżka cen na targowisku

Wczorajsze notowania cen na Centralnym Targowisku Warzyw i Owoców wykazują dalszą zwyżkę cen.

Za **cebulę** płacono zł. 30 za kg., **buraki ćwikłowe — zł. 5 — 6, kapusta biała zł. 5 — 6, koperek zł. 4—5, pomidory zł. 25—30.**

Strzaskany tramwaj
w wypadku ulicznym

Na ulicy Armii Czerwonej, obok toru kolejowego, tramwaj linii „14", jadący od Widzewa w stronę **miasta zderzył się z samochodem ciężarowym nr. 40816.**

Samochód wjechał na tor i zagrodził drogę tramwajowi. Motorniczy puścił w ruch hamulce, nie zdołał jednak zatrzymać wozu.

Samochód wyszedł z wypadku bez szwanku, tramwaj zaś ma strzaskany przedni pomost. Motorniczy uległ kontuzji i został przewieziony do szpitala. Z pasażerów nikt nie został ranny. (k)

SPORT

Dzi[illegible] gra ŁKS z [illegible]arbarnią

W [illegible]niu dzisiejszym na stadionie ŁKS [illegible]ze[illegible]ny będzie mecz piłkarski. Gośćmi [illegible] będzie zespół krakowskiej Garbarni.

Drużyna Garbarni grała w ub. niedzielę w Warszawie z Legią i doznała nieznacznej porażki 2:3, chociaż pokazała bardzo ładną grę i była równorzędnym przeciwnikiem. Początek dzisiejszego meczu o godz. 16.30.

Kłodas pożegnał ring

Zda[illegible] się, że ostatnia porażka Kłodasa przez k. o. jakiej doznał od Węgra Michalyja spowoduje wycofanie się z ringu najstarszego pięściarza łódzkiego. Cios był tak silny, że wybił Kłodasowi szczękę i nadwyrężył ją mocno... Zachodzi nawet obawa, że jest złamana. Kłodas przebywa pod opieką lekarską.

Elektrownia — Orzeł 4:1

W meczu tenisa stołowego Elektrownia pokonała Orzeł 4:1. Najciekawiej wypadła gra Krzysika (Orzeł) z Badoiskim (Elektr.). W zawodach wziął udział weteran łódzkiego tenisa stołowego, Chmielewski T., przewyższający pozostałych uczestników rutyną.

Zawody o mistrzostwo klasy A

W zawodach o mistrzostwo kl. A ŁOZPN uzyskano wczoraj następujące wyniki: Lechia (Tomaszów) — Szk. Of. Pol. Wych. 6:1 (3:0), Zjednoczone — PTC 3:0 (1:0), TUR (Łódź) — Concordia (Piotrków) 2:2 1:1.

Zajścia w Chorzowie

Niezdrowa atmosfera na boiskach. — Ukrócić wybryki łobuzerii. — Publiczność nie dopuściła do zakończenia meczu AKS - RKU

Bez większych niespodzianek dla światka piłkarskiego minął ostatni termin rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo Polski. Znamy już dzisiaj czwórkę finalistów: **Polonia, AKS, ŁKS i Warta, wszystko kluby exligowe. Stare firmy nie zawiodły.**

Najcięższą przeprawę miała Polonia, która trafiła na jedną z najlepszych drużyn polskich — Wisłę. Szczęście dopisało mistrzowi stolicy i ten wynik można nazwać niespodzianką, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę sam przebieg meczu. Wisła górowała bezapelacyjnie, a jednak przegrała. **Po raz pierwszy w historii piłkarstwa polskiego najsilniejszy okręg krakowski nie będzie reprezentowany w mistrzostwach Polski. Tak więc, ofiarą sporządzonego na kolanie planu rozgrywek padła jedynie Wisła.**

Mecze ostatnie odbyły się w atmosferze mniejszego, lub większego naprężenia. Ostatecznie, tylko w **Chorzowie doszło do nieprawdopodobnie gorszących** zajść, spowodowanych nieobliczalnym wystąpieniem zwolenników RKU.

Kibice uzbrojeni w pałki i butelki wdarli się na boisko i zmusili sędziego **do przerwania meczu.** Władze porządkowe były bezsilne. Dopiero skoncentrowane poważniejsze siły milicji zdołały opanować sytuację, lecz o dokończeniu gry nie mogło być mowy.

Na stadionie ŁKS rozwydrzona gawiedź również dała upust swym niskim instynktom, atakując graczy Radomiaka w odwet za rzekome kontuzje, jakich miał doznać Baran. Dzięki energicznym wystąpieniom organizatorów sytuację opanowano i **niewczesne wybryki łobuzerii zlikwidowano w zarodku.**

Smutne wypadki te powinny zmusić władze sportowe do zabezpieczenia imprez sportowych przed wystąpieniami gawiedzi. Należy bezwzględnie nakazać wyznaczanie większej ilości porządkowych i zapewnić dostateczną współpracę organów bezpieczeństwa. **Likwidację gorszących zajść można osiągnąć tylko przez nakładanie przykładnych kar na winnych,** gdyż, jak dotychczas, apel i wezwania nie odnoszą pożądanego rezultatu.

Podajemy wyniki ostatnich spotkań eliminacyjnych.

Warta - Tęcza 3:1

Zwycięstwo nie przyszło Warcie łatwo. Dzięki lepszej technice i taktyce oraz doskonałej grze swego bramkarza, Jankowiaka, potrafiła Warta przetrzymać długi okres przewagi kielczan. Trzy bramki uzyskał dla Warty Smolski, przy czym Gendera nie wykorzystał rzutu karnego. Dla Tęczy uzyskał Ziętal honorowy punkt.

Polonia - Wisła 3:2

Stanowczo lepszym zespołem była Wisła. Miała wielką przewagę w polu, lecz słabo grający atak. W dodatku bramkarz Polonii, Borucz miał jeden z najlepszych dni i bronił wspaniale. W ataku Wisły b. dobrze pracował Gracz, lecz nie znajdował zrozumienia wśród partnerów. Odczuwalo się tu brak Artura.

Polonia wykorzystała wszystko co było do wykorzystania. Zwycięska bramka padła w ostatniej minucie zawodów po desperackim przeboju Polonii. Dla Wisły bramki uzyskali Gracz z karnego i Cisowskiego, a dla Polonii: Ochmański 1 i Szularz — 2.

AKS - RKU 3:0

Odrazu dała się zauważyć przewaga AKS, który stale atakuje bramkę przeciwnika. Do pauzy jedyną bramkę uzyskał Pytel. Ten sam gracz podwyższył wynik do 2:0 z rzutu wolnego. Publiczność niezadowolona z sędziego Ratajczaka (Warszawa) zaczęła demonstrować, a gdy padła w zamieszaniu podbramkowym trzecia bramka dla AKS (Spodzieja) tłum wtargnął na boisko i grę musiano przerwać w 32 min. drugiej połowy.

Pierwsze spotkania finalistów wyznaczono na dzień 6 października. Stosownie do ustalonego kalendarzyka grać będą: w Warszawie: Polonia — ŁKS, a w Chorzowie AKS — Warta.

NA WYJAZD DO SZKOCJI

ustalił reprezentację Śląska kapitan zw. PZPN

Reprezentacja Śląska od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem wykorzystania otrzymanej oferty na wyjazd do Szkocji. Ostatnio ustalono skład tej reprezentacji wzmocnionej graczami innych okręgów. Koncepcja kpt. związkowego PZPN płk. Reymana jest następująca:

Janik (Pogoń), *Barwiński* (Tarnowia), *Flanek* (Wisła), *Jabłoński I*, *Parpan*, *Jabłoński II* (Cracovia), *Baran* (ŁKS), *Gracz* (Wisła), *Nowak* (Garbarnia), *Rożankowski* (Cracovia) i *Barański* (AKS). Rezerwowi: *Brom* (Ruch), *Michalski i Zakrzewski* (AKS), *Cieślik* (Ruch).

Reprezentacja ma grać 1 października w Krakowie z reprezentacją tego miasta, a 3 października w Katowicach z reprezentacją Śląska. Wyjazd do Szkocji piłkarzy śląskich przewidziany jest na 7 bm.

Krakowski OZPN wystąpił przeciwko temu i nie chce dać graczy, twierdząc, że są przemęczeni. Ponieważ jednak Wisła do finału nie doszła nie jest wykluczone, że KOZPN zmieni swe zdanie.

Oficerowie Pol. Wych.

wysunęli się na czoło motorzystów w Łodzi

Imprezy motocyklowe na torze żużlowym, zapoczątkowane w bież. sezonie, weszły już na stałe do programów sportowych Łodzi.

Po kilku zawodach zorganizowanych przez miejscowy związek motocyklowy, w roli organizatorów zaczynają już występować kluby. Zapoczątkował DKS i trzeba przyznać, *że z trudnej próby organizacyjnej wyszedł obronną ręką.* Wprawdzie na liście uczestników zawodów nie figurowały nazwiska naszych super-asów motocyklowych, niemniej jednak *imprezy należy zaliczyć do ciekawych.*

Sensacją dnia była *porażka popularnego motocyklisty — Więcka.* Znakomity nasz kierowca, który na swym koncie zanotowane ma szereg ładnych wyników, stawiających go w rzędzie czołowych jeźdźców Polski, *przegrał nieoczekiwanie pojedynek z młodym i nieznanym dotychczas Bonchetem. KS. Oficerów Pol. Wych.*

Nie było to dzieło przypadku. Bonchet podczas swej jazdy *wykazał wielką brawurę i duże umiejętności.* Zwyciężył zasłużenie, a trzeba przyznać, że po trudnej i zaciętej walce. Czas wyścigu odbiega wprawdzie od notowanych już wyników [illegible] na naszym torze i wynosi 2 m. 40 sek., niemniej jednak przez cały czas trwania biegu publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła zmagania motocyklistów.

Czym wytłumaczyć nieoczekiwaną porażkę Więcka?.. Chyba tym, że popularny i cieszący się dobrą dotychczas marką Więcek *uległ w poprzednich spotkaniach dwukrotnemu wypadkowi.* To zapewne wpłynęło na jego porażkę w finałowym biegu.

Jeśli chodzi o sam przebieg zawodów — to był następujący. Po przedbiegach niezwykle ciekawych i urozmaiconych *rozegrano finał w kat. do 250 ccm.* Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł *Mucha z DKS przed Kwapiszewskim z ŁKS-u.* Trzeba przyznać, że Mucha, który swą doskonałą i odważną jazdą zdobył sobie uznanie widowni, jest jednym z zawodników, poświęcającym *najwięcej bodajże czasu na treningi.* Nic więc dziwnego, że i rezultaty są z każdym dniem lepsze. Mucha w obecnej chwili przedstawia dość dużą wartość, jeśli chodzi o rasowego jeźdźca żużlowego, jednak startuje *na zbyt słabej maszynie, która w dużym stopniu wpływa ujemnie na jego wyniki.* Co do dalszych zawodników, którzy przewinęli się przed nami podczas wczorajszej imprezy, parę słów należy poświęcić *nowoodkrytym gwiazdorom z Oficerskiej Szkoły Oficerskiej Pol. Wych. Tak Bonchet jak i Petelczyc swą ofiarną i odważną jazdą podczas minionej imprezy wysunęli się na czoło kierowców Łodzi.*

Żywimy nadzieję, że przy dalszych treningach osiągną wyniki, które w *pełni usprawiedliwiać będą ich udział w reprezentacji naszego miasta.*

Sezon motocyklowy nie kończy się bynajmniej na imprezie DKS-u. Miejscowy Związek Motocyklowy wespół z noworeaktywowanym przedwojennym Łódzkim Klubem Motocyklowym *zamierza jeszcze w tym roku przeprowadzić kilka imprez.* Przede wszystkim *„Grand Prix Łodzi" na torze żużlowym i Wielkie wyścigi na torze trawiastym Wyścigów Konnych w Rudzie Pabianickiej.*

Terminy obu imprez będą ustalone po porozumieniu z PZM-em.

Jak z tego wynika praca motocyklistów *postępuje szybki[illegible] naprzód i motorzyści nasi [illegible]nych przez [illegible] [illegible]ać innym dyscyplinom sportu.*

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś otwarcie sezonu 1946-47 dramatem Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" poświęconym wspólnej walce i cierpieniom narodu polskiego i żydowskiego pod okupacją.

Passe-partout na premiery do 4 bm. nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś przedstawienie zawieszone. Dnia 2 października otwarcie nowego sezonu sztuką Adama Ważyka „Stary Dworek".

Passe-partout na premiery do 4 bm. nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

W najbliższych dniach otwarcie sezonu 1946/7 komedią G. B. Shawa **„Major Barbara".** 6846

TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1)
Tel. 176-82

Dziś i codziennie o godz. 19,30 ciesząca się stałym powodzeniem komedia B. G. Shawa „Po co daleko szukać" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbigniewa Sawana. 6852 a

CYRK Nr 1 — AL. KOŚCIUSZKI 5/7
codziennie przedstawienie o godz. 19,30; wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16,30 i 19,30. 6593

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE malarki dekoratorki i robotnice do wytwórni ozdób choinkowych. Jerzy Rutkowski, ul. Wólczańska 234a. (6936)

POTRZEBNI chłopcy do zakładu malarskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 83 H. Kokietek. (6937)

EKSPEDIENTKA wykwalifikowana z branży włókienniczo galanteryjnej potrzebna. — Stankiewicz, Piotrkowska 18. (6940)

POTRZEBNY monter samochodowy, Krasickiego 6 (przy Rzgowskiej 43). (6941)

TECHNIK DENTYSTYCZNY poszukuje pracy. Legionów 30 m. 8. (6944)

POTRZEBNY dobry stolarz, Rzgowska 14 (przy Górnym Rynku) (6939)

ROBOTNICY i chłopcy potrzebni do wytwórni wyrobów z blachy, Łódź, Praska 9. (boczna Napiórkowskiego).

Nauka

UDZIELĘ korepetycji za pokój. Oferty „Student". (6934)

LEKCJE angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego. Daszyńskiego 61, m. 6. (Od godz. 16,00). 6787

Lokale

STUDENTKA poszukuje pokoju w śródmieściu od zaraz. Zgłoszenia do Adm. pod „Studentka". (6935)

Lekarze

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6.

Dr med. S. ŻURAKOWSKI z Warszawy. — specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 6769

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy. — Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5½. 6763

Dr med. SIEŃKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórno - wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2 i 4—6. 6236

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA. Przyjmuje od 10—13 i od 16—19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 6844

Dr med. TOŁCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 6068

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił i przyjmuje 3—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 4749

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8. tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr med. LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 5023

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6 z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 4633

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5 — 8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 4133

LECZNICA - PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19. 6289

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3—6, tel. 206-99. 4339

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Kupno - sprzedaż

SPRZEDAM konia, Deresz lat 8. Kilińskiego Nr 28, tel. 204-45 lub 127-78 m. 6845

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 6741

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź. Grand Hotel, Piotrowska 72. 2681

WAGI dziesiętne, stołowe, odważniki, kotły do gotowania, konwie do mleka, artykuły gospod. domowego, Linkowski. Piotrkowska 120 i 52. tel. 172-26. (6927)

SPRZEDAM fabryczkę cukierków w portowym mieście, zaprowadzoną w ruchu, z towarem, z powodu choroby. Zgłoszenia do Redakcji pod „Sezon". (6930)

MASZYNĘ do szycia krawiecką w dobrym stanie kupię. Stankiewicz, Piotrkowska 18.

SPRZEDAM motor „100" Sachsy. Legionów 30. m. 8. (6932)

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się wilk młody (suka). Odebrać, Piaskowiec, Graniczna 50. (6943)

PRZYBŁĄKAŁ się pies setter angielski (suczka), do odebrania Orla 5, Małolepszy. 6831

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę rej. RKU, leg. tramwajową Ser. B. oraz inne dokumenty. Cicherski Feliks, Poprzeczna 7.

ZAGUBIONO kartę rej. RKU Łódź, palcówkę oraz poświadczenie **Starostwa o obywatelstwie,** na nazw. Stefan Szyndlauer, Piotrkowska 120/42. Znalazca proszony o zwrot dokumentów: Główna 8, sklep zegarmistrzowski. (6909)

SKRADZIONO leg. tramwajowe seria A. dowód osobisty na nazw. Błaszczyk Konstanty Piotrkowska 8. (6910)

DNIA 12 WRZEŚNIA 1946 r. Ludwik Świątkiewicz, leśniczy nadl. Garwolin zgubił dokumenty w tramwaju Nr 2 jadąc ze stacji. Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot dokumentów pod adresem Walkowska, Łódź, Gdańska 123 m. 7. (6911)

ZAGUBIONO dowód kolejowy bilet okresowy, leg. tramwajową seria B. kartę rozpoznawczą, odzieżową kartki: wrzesień — sierpień, kupon na reperację obuwia, Seweryński Władysław, Łódź, W. Polskiego 19. (6912)

ZGUBIONO leg. tramwajową seria A Szwajbkowski Stanisław, Ogrodowa 26. (6913)

ZGUBIONO portfel z dowodami oraz kartę rejestr. RKU Nr 100. wyd. Oleśnica na nazwisko Różycki Kazimierz Niecała 13. (6915)

SKRADZIONO: dziecinną metryczkę urodz. kartę rozpoznawczą, akt zgonu męża, zaświadczenie szczepienia, Biedziak Karola Nowogrodzka 33. Widzew, Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (6916)

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „[illegible]ólewna Śnieżka".

„Tęcza" (Piotrkowska 8) — „Dz[illegible]ń wielkiej przygody".

„Wisła" (Przejazd 1) „Niebo [illegible]est dla was".

„Adria" (ul. Główna 2) „Niebo [illegible]est dla was".

„Bałtyk" (Narutowicza [illegible]) — „[illegible]sse James".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Me[illegible]erling".

„Hel" (Legionów 2/4) — „[illegible]an De[illegible]tric"

„Gdynia" (Przejazd) — „Wariow[illegible]e lotnisko".

„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „K[illegible]flikt"

„Włókniarz" (Zawadzka 1[illegible]) — „Batalia nieustraszonych".

„Robotnik" — (Kilińskiego 178) „Dorożkarz Nr 13".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-6) — „Więzień Nr 4328".

„Rekord" (Rzgowska 2) — „Co mój mąż robi w nocy".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Szczęśliwa 13".

„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Szyrmet Chan".

„Roma" (Rzgowska 84) — „[illegible]y człowiek".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosowski".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „[illegible]bel".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Czapajew".

„Oświatowe" OM TUR (Kopernika 8) — nieczynne z powodu remontu.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

ZGUBIONO róg Południowej i Piłsudskiego dowody osobiste i dziecinne zaświadczenie szczepienia. Gębarowska Kolita, Południowa Nr 16/19. (6914)

SKRADZIONO torebkę zawierającą: 1 leg. tramwajowe Ser. A i B, kartki żywnościowe 1 kat. i odzieżową, oraz in. dowody. Zalewska Stefania, Królewska 16. (6917)

ZAGUBIONO portfel zawierający książeczkę wojskową, kartę rej. RKU. Kartki żywnościowe i odzieżową na nazw. Pietrzak Józef, Radogoszcz, Spacerowa 10. (6918)

ZGUBIONO legitymację tramwajową Ser. B. Dębowska Halina, Mielczarskiego 12.

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria B. na nazw. Krupa Krystyna Łączna 37. (6920)

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą Marii Tymowskiej odzieżową Józefa Tymowskiego, zarejestrowaną Nr 1495 w punkcie rozdzielczym 48. (6921)

ZGUBIONO palcówkę i książkę Ubezpieczalni na nazw. Wójcik Anna, J[illegible] 9. (6922)

ZAGUBIONO wszystkie dowody na nazw. Krokowska Zofia, Franciszkańska 42.

SKRADZIONO zaświadczenie z PUR Nr 604961 na nazw. Rzeszotko Eugeniusz. Łódź Lutomierska 14. (6924)

ZAGUBIONO, kennkartę, akt ślubny i metrykę urodzenia: Majczak Maria, Narutowicza Nr 22. (6925)

254



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Sanitariuszki partyzanckie opatrzyły im prowizorycznie rany, koledzy poobwijali w płaszcze i koce.

Ranni leżą na grubym pokładzie siana i nie tracą fantazji.

— Da Bóg, wyliżemy się niedługo i znów pójdziemy na Niemca — uśmiechają się z brawurą.

Na ostatnim wozie leży łącznik kompanijny, mały skaut. Kula niemiecka odbiwszy się rekosztem od muru — spłaszczona i zniekształcona niby najstraszliwszy pocisk dum-dum — rozerwała mu płuco.

Mały trzyma jeszcze miłośnie w ręce śliczny nowiutki MP. Nie będzie z niego już nigdy strzelać: umrze parę minut przed tem, zanim tabor dotrze do miejsca swego przeznaczenia, młyna Bartłomieja Nowiny.

Skaucikowi nikt już nie pomoże. Odda się go potem pod wierną straż białym brzozom: niech by mu szumiały i szeleściły nad jego samotną mogiłą. Teraz trzeba zająć się tymi, którzy potrzebują szybkiego opatrunku.

Lekarz przy pomocy sanitariuszek dokonuje chirurgicznych operacji. Wyciąga kule, czyści rany, zszywa je i bandażuje. Bogu dzięki, jak na rozmiar bitwy, strat nie ma zbyt wiele: starczy opatrunku dla wszystkich.

Hanka krząta się między sanitariuszkami. W przelocie musnęła szybkim spojrzeniem Emila. Młody porucznik jest zdrów, cały i promienny. Hanka rzuca mu krótki półuśmiech i znów pochyla się nad stołem operacyjnym.

Leży na nim ostatni już pacjent. Jeden z tych kilkunastu rozbitków oddziału „Kuli", który jeszcze podczas tamtej bitwy dostał ciężki postrzał w ramię. Rana źle opatrzona przez Niemców, goiła się źle: nie należy jej lekceważyć.

Lekarz partyzant dotyka się skalpelem jątrzącej się rany.

Przeczyszcza ją fachowo, dezynfekuje, nakłada opatrunek z gazy.

— A teraz, kolego, uśmiechnijcie się ladnie do tej pani, żeby wam obandażowała ramię — wskazuje oczyma na stojącą opodal Hankę Mroczkównę. — Ja napracowałem się już dzisiaj ponad siły!

Hanka uśmiechnęła się przyjaźnie do młodego partyzanta. Wzrok jej pada na sześcioliczbową cyfrę czerniącą się na przedramieniu rannego.

— Oświęcim? — poznaje tatuaż.

— Tak — kiwa tamten głową — zwiałem stamtąd przed paru miesiącami.

— Oświęcim — wstrzymuje Hanka oddech. Tamten przygląda jej się uważniej i powiada naraz:

— Zdaje się, że jest pani łodzianką... czy nie pracowała pani kiedyś jako stenotypistka w fabryce Oskara Brauera?

— Tak jest — pracowałam tam! ale skąd mnie pan zna?

— Bo i ja tam pracowałem kiedyś jako tkacz. Nazywam się Wacław Baldziński...

— Więc znał pan z pewnością mojego ojca Piotra Mroczka.

— A jakże! Byliśmy przecież razem aresztowani.

— Więc i inżyniera Orszewskiego chyba znaliście również?

— Owszem należeliśmy do tej samej grupy aresztowanych. Razem siedzieliśmy w więzieniu przy ulicy Sterlinga, a potem pracowaliśmy wspólnie w jednym kommando w Oświęcimiu.

— Jak się powodzi ojcu?

Baldziński opuścił głowę.

— Nie żyje... w przeddzień mojej ucieczki z obozu capo zatłukł go podczas pracy.

— Boże mój! — zszarzała jej twarz, a ranny ciągnął dalej.

— Mieliśmy razem z nim uciekać z Oświęcimia. On jednak wolał, ażeby zamiast niego, uciekał Orszewski, z którym się ostatnio bardzo zaprzyjaźnił.

— Zaprzyjaźnił się z Orszewskim — powtarza żałośnie Hanka. — Mój biedny, stary ojciec... A Orszewski? czy uciekł razem z wami?

— Tak uciekaliśmy razem... ale, niestety, on miał mniejsze szczęście niż ja. Następnej nocy po ucieczce Niemcy otoczyli chałupę, w której zatrzymaliśmy się chwilowo... Ratowaliśmy się, wyskakując ze stryszku. Ja zdołałem dobiec do lasu, jego jednak schwytano.

— Schwytano go — zbladła śmiertelnie Hanka.

— Tak, wpadł w ręce SS-manów. Ja, błądząc lasami dotarłem wreszcie do naszych, a później wstąpiłem do partyzanckiego oddziału „Kuli". Onegdaj rozbito nas. Ranny dostałem się do niewoli i byłbym zginął marnie, gdyby nie wasza pomoc.

Ale Hanka nie słucha go dalej.

— A Orszewski... co się stało z Orszewskim? — pyta roztrzęsionymi ustami.

— Powiedziałem już pani: jego złapali Niemcy... a szkoda go, bo to był naprawdę wspaniały chłop.

— Więc Orszewski nie żyje? — zachwiała się ciężko.

— Wiadomo — odparł posępnie Baldziński. — Za próbę ucieczki z Oświęcimia jest jedna tylko kara: śmierć. Byłby cud gdyby w tym wypadku postąpiono z nim inaczej. Ale niestety, w Oświęcimiu nie ma cudów.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09650
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od god. 16—18. tel. 112-60.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
[illegible] OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę poza tekstem. zł [illegible]
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.